

Krzysztof Gajdka, *Literatura, propaganda, służba. Ludzie pióra w otoczeniu Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku*, Wydawnictwo Semper, Warszawa 2009, ss. 276, ISBN 978-83-7507-076-7.

Dwór Radziwiłłów birżańskich to w pierwszej połowie XVII w. bez wątpienia jeden z głównych, jeśli nie najważniejszy, ośrodek mecenatu literackiego w Rzeczypospolitej. Choć wśród badaczy trwają spory, czy Radziwiłłowie dawali swoim podopiecznym dostatecznie duże pole do literackiej działalności, czy wręcz przeciwnie – zarzucając ich nadmiarem obowiązków, spychali ich twórczość na dalszy plan, to trzeba stwierdzić, że żaden ówczesny dwór magnacki w Rzeczypospolitej nie mógł pochwalić się tak znamienitą grupą ludzi pióra<sup>1</sup>. Nie dziwi zatem, że o nowe ujęcie tematu<sup>2</sup>, doprecyzowanie pewnych nieścisłych informacji i wydobycie na jaw nieznanych dotąd faktów pokusił się Krzysztof Gajdka.

Już tytuł książki wskazuje, że autor postanowił poruszyć w niniejszej publikacji szeroki zakres problemów badawczych, poczynając od kwestii literatury (analiza i interpretacja utworów pogrupowanych według motywów czy inspiracji), przez propagandę i służbę aż do charakterystyki (i to pod różnym kątem: konfesji, kondycji, wykształcenia itd.) pisarzy radziwiłłowskiego kręgu. Wybór tak szerokiego horyzontu badawczego rodzi oczywiście wątpliwość, czy w książce będzie widoczna dominanta, owo spoiwo gwarantujące dziełu wewnętrzną harmonię. Stwierdzić trzeba, że wymieniona w tytule „propaganda” jest zagadnieniem najmniej zbadanym i opisanym w recenzowanej publikacji.

Krzysztof Gajdka skupił się w książce na trzech zasadniczych problemach badawczych, każdy z nich analizując w osobnym rozdziale. W rozdziale pierwszym autor koncentruje się głównie na charakterystyce pisarzy trafiających na dwór Radziwiłłów, analizuje ich pochodzenie, wykształcenie, konfesję i śledzi sposób, w jaki tam trafiali, oraz referuje, jakie funkcje na nim pełnili. Autorowi udało się także pogrupować literatów w cztery kręgi, które odzwierciedlają rzeczywistą aktywność pisarzy w służbie Radziwiłłów. To nowatorskie zestawienie ma za zadanie, zdaniem K. Gajdki, ułatwić badanie radziwiłłowskiego środowiska literackiego oraz jego poszczególnych przedstawicieli (s. 11). W tym rozdziale autor określa także ramy czasowe funkcjonowania tego środowiska, czas jego tworzenia się wyznaczając na lata 1602 (przyjęcie przez Janusza VI Radziwiłła na służbę Daniela Naborowskiego) – 1621 (wydanie antologii utworów upamiętniających śmierć Janusza VI), na rok 1640 (śmierć Krzysztofa II Radziwiłła) ustalając zaś jego rozproszenie i zanik.

Rozdział drugi stanowi w zasadzie uzupełnienie biografii dwóch poetów związanych z Radziwiłłami: Daniela Naborowskiego i Olbrychta Karmanowskiego. W pierwszej części autor stara się rozstrzygnąć kwestię pochodzenia Naborowskiego i odtworzyć losy poety do czasu rozpoczęcia przez niego studiów w Wittenberdze. Przeprowadzone przez K. Gajdkę badania wykazują, że D. Naborowski był synem Sebastiana Naborowskiego, krakow-

<sup>1</sup> J. Pelc, W. Tomkiewicz, *Rola mecenatu i literatury polskiej w czasach renesansu oraz baroku*, [in:] *Problemy literatury staropolskiej. Seria 2*, red. J. Pelc, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 214.

<sup>2</sup> O patronacie i literaturze w pierwszej połowie XVII w. w kręgu Radziwiłłów birżańskich pisali już: Mariola Jarczykowa (*Książka i literatura w kręgu Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku*, Katowice 1995), Urszula Augustyniak (*Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001) oraz Alojzy Sajkowski (*Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965).

skiego aptekarza i mieszczanina, nie zaś, jak dotąd sądzono, dzierżawcy Radziwiłłów Malchera Naborowskiego czy aptekarza z Krakowa, Szymona Ronenberga. Autorowi udało się również odtworzyć drzewo genealogiczne Naborowskich, co ujawniło szereg rodzinnych koligacji, które na pewno nie pozostały bez wpływu na dalsze losy D. Naborowskiego. Są to właściwie najważniejsze ustalenia autora dotyczące tegoż poety, gdyż reszta informacji to w większości jedynie hipotezy badawcze (K. Gajdka nie daje jednoznacznej odpowiedzi na postawione we wstępie pytanie o źródło funduszy na europejskie peregrynacje Naborowskiego, nie udało się także ustalić, w którym gimnazjum kształcił się poeta przed wyjazdem na studia).

W drugiej części rozdziału autor podejmuje próbę odtworzenia biografii Olbrychta Karmanowskiego. Podobnie jak w przypadku D. Naborowskiego uzyskujemy informację na temat pochodzenia poety, jego krewnych i powinowatych. Próba przybliżenia życiorysu poety jest jednak dość skomplikowana, gdyż do naszych czasów zachowały się nieliczne źródła mogące uzupełnić wiedzę na temat Karmanowskiego. Przeprowadzając kwerendę archiwalną, K. Gajdka skupił się na listach poety zgromadzonych w V dziale Archiwum Radziwiłłów (w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie), wypisach z dokumentów (które nie dotrwały do obecnych czasów) dokonanych przez Stanisława Kota oraz Stanisława i Władysława Malanowiczów, wreszcie na materiałach zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Lublinie. Żadnych informacji na temat poety nie przyniosła natomiast analiza ksiąg miejskich Rakowa (s. 97). Badanie wyżej wymienionych źródeł pozwoliło K. Gajdce na uzupełnienie skąpych dotąd informacji na temat związków pokrewieństwa i powinowactwa łączących O. Karmanowskiego z ariańskimi rodzinami Morsztynów, Cet-tisów, Otwinowskich i Lubienieckich oraz na ustalenie personaliów jego żon i potomków. Białe plamy w biografii poety, których nie pozwoliła wypełnić kwerenda archiwalna, autor starał się wyjaśniać, analizując twórczość Karmanowskiego. W ten sposób pojawiły się rozważania i hipotezy o znikomej roli stronnika Radziwiłłów w rokoszu sandomierskim, walkach, jakie mógł toczyć kiedyś z Lisowczykami, konwersji na kalwinizm pod koniec życia i domniemanej przyczynie śmierci w wyniku zarazy. Należy przy tym pamiętać, że hipotezy te, będące wynikiem analizy dzieła literackiego, należałoby potwierdzić kwerendą źródłową.

Warto również podkreślić, że oprócz służby na dworze Radziwiłłów Naborowskiego i Karmanowskiego łączył fakt, że obydwaj pozostali w zasadzie poetami rękopisów. Janusz Pelc jako przyczynę tego zjawiska wskazywał niezbyt łaskawe dla ich twórczości usytuowanie obu poetów na radziwiłłowskim dworze<sup>3</sup>. K. Gajdka, idąc dalej, wysunął przypuszczenie, że Radziwiłłowie świadomie utrudniali rozwój artystyczny dworzan, by sława literacka nie spowodowała zaniedbań w wykonywaniu powierzonych im obowiązków (s. 45–46). Potwierdzałoby to tezę Marioli Jarczykowej o podrzędności literackiej pracy pisarzy skupionych na dworze Radziwiłłów birżańskich wobec innych, wyznaczonych przez mocodawcę zatrudnień<sup>4</sup>.

W trzeciej części rozprawy autor skoncentrował się na analizie twórczości radziwiłłowskich literatów. Problematykę ich dorobku literackiego rozpatrzył, tworząc podrozdziały traktujące o motywach podjęcia służby u Radziwiłłów, obowiązkach pozaliterackich i problemach w ich wykonywaniu, służbie wojskowej, podróżach i szeroko rozumianym życiu dworu (uczta, chorobach itp.). Ta część rozprawy budzi jednak pewne wątpliwości,

<sup>3</sup> J. Pelc, *Barok. Epoka przeciwnieństw*, Kraków 2004, s. 269.

<sup>4</sup> M. Jarczykowa, *op.cit.*, s. 96.

nie tyle w odniesieniu do treści merytorycznej, co do układu i konstrukcji pracy. Zbędne wydaje się rozbijanie na dwa podrozdziały wątków związanych z ucztowaniem i pijaństwem na dworze Radziwiłłów i domniemanym nadużywaniem alkoholu przez O. Karmanowskiego. Te tożsame przecież treści winny funkcjonować w jednym podrozdziale. Podobnie wydaje się być w przypadku podrozdziałów „Sekretarze z szablami u boku” i „Bitny arianin”. Połączenie ich w jedno bardziej ujawniłoby kontrast między umiejętnościami i wynikającymi z nich zadaniami wojskowymi oraz poglądami na wojnę radziwiłłowskich literatów. Zastanowienie budzi także umieszczenie w tej części pracy podrozdziału traktującego o domniemanej znajomości O. Karmanowskiego z Piotrem Kochanowskim. Rozważania te o wiele bardziej pasowałyby do części rozdziału drugiego poświęconej temuż poecie, gdzie pojawiają się rozmaite hipotezy dotyczące życiorysu książęcego lustratora.

Zaletą pracy K. Gajdki jest sformułowanie dalszych postulatów badawczych. Niezbadaana jest dotąd kwestia relacji Radziwiłłów birżańskich z literatami niezwiązanymi z dworem w Birzach (s. 21). Dalszych badań w archiwum wymaga sprawa genealogii Sebastiana Naborowskiego (s. 51, przypis 19) oraz niedopracowane dotąd zagadnienie dworu w Karmanowicach, będącego siedzibą rodu Karmanowskich (s. 98, przypis 308). Ciekawym postulatem, acz wymagającym żmudnej pracy w archiwach rozsianych w kraju i za granicą, jest odnalezienie i opracowanie korespondencji dworzan między sobą (s. 160, przypis 100). Korespondencja relacji dworzanie–mocodawcy jest już dość dobrze zbadana, natomiast mniej oficjalne listy dworzan poszerzyłyby wiedzę o obyczajowości i autentycznym życiu dworu. K. Gajdka zwraca również uwagę na to, iż potrzebne jest krytyczne wydanie poezji O. Karmanowskiego (s. 209, przypis 248).

Zastrzeżenia w pracy K. Gajdki budzą natomiast liczne powtórzenia. Występują one zarówno w głównym tekście (te same cytaty występujące na stronach: 34 i 161, 123 i 147, 120 i 218), jak i w przypisach (por. przypis 87, s. 61 i przypis 334, s. 103). Zbędne jest także dwukrotne powtarzanie informacji o losach dorobku Krzysztofa Arciszewskiego (por. s. 42 i 166) oraz o *Apoftegmatach* Bieniasza Budnego (por. s. 40 i 176). Świadczy to o tym, że książka nie została dostatecznie starannie zredagowana. W publikacji pojawiają się także nieliczne błędy korektorskie (na przykład dwa obszerne, niewydzielone cytaty na stronach 173 i 192).

Praca K. Gajdki, mimo pewnych zastrzeżeń, stanowi cenne uzupełnienie wiedzy o piarszach w kręgu Radziwiłłów birżańskich.

Agnieszka Pawłowska (Toruń)